…pocztowa uiszczona gotówką.
…177 Piotrków sobota 17 lipca 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY
GŁOS
TRYBUNALSKI
JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE I DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.
REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10
ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej

…0 tys. Japończyków u wrót Pekinu

Przeciw nim staje 200.000 Chińczyków

…DYN, 16,7. Sytuacja na Dalekim …dzie oceniana jest przez tutejsze …icjalne jako bardzo groźna. Obawia …wybuchu formalnej wojny japońsko …iej.

…d angielski nosi się z zamiarem wy… na wszelki wypadek do Szanghaju …nu, dla obrony swych obywateli, …nej brygady wojsk angielskich i in…h w sile 8 tys. ludzi.

…wiązku z naprężoną sytuacją, pre… Roosevelt odwołał swój jutrzejszy …d ze stolicy.

Okrążenie Pekinu

NANKIN, 16,7. Wojska japońskie koncentrują się na północy Chin.

W okolicach Pekinu zbiera się około 20.000 wojsk japońskich.

Eskadry samolotów japońskich zbierają się w Szanghaju.

TIENTSIN, 16.7. W Dairenie wylądowało 12-ta dywizja japońska. Dalsze transporty wojsk są tu oczekiwane.

Zaostrzenia sytuacji w Chinach

TOKIO, 16,7. Rokowania o zawarcie porozumienia pomiędzy Japonią i Chinami w sprawie likwidacji ostatniego zatargu, zostały przerwane.

Premier ks. Konoe oświadczył przedstawicielom prasy, że „Japonia wykazała dobrą wolę oraz najlepsze zamiary, lecz rozmowy w sprawie likwidacji zatargu zostały całkowicie udaremnione."

Fakt przerwania rokowań oznacza dalsze zaostrzenie się sytuacji. Ruch kołowy na linii Pekin-Tientsin został wznowiony. Skorzystali z tego liczni obywatele japońscy, zamieszkali w Pekinie, aby udać się do Tientsinu.

…hińczycy prą naprzód

…IO, 16.7. Przechodzący na przed…ach Pekinu patrol japoński był o…wany przez Chińczyków. Jeden żoł… japoński został zabity.

…dent ten koła japońskie traktują …owe naruszenie rozejmu zawartego …zy sztabami Japonii i Chin.

…ację pogarsza fakt, że mimo roko…, które toczą się w Pekinie i Tien…, w celu zlokalizowania konfliktu …o-japońskiego — wojska chińskie …ają się ciągle w kierunku północ… i koncentrują swe siły lotnicze.

…munistyczne oddziały chińskie wy… gotowość połączenia się z armią …nankińskiego pod wspólnym hasłem … przeciw Japonii.

…ANGHAJ, 16.7. Pod adresem Japo… Chiny wysunęły następujące postula… …zależniając od tego zlikwidowanie …ego zatargu:

… przywrócenia stanu rzeczy sprzed … lipca;
… wycofanie posiłków japońskich;
… odszkodowanie dla kupców i obywa… chińskich;
… bezwarunkowe przywrócenie stanu …owego.

…200.000 armia chińska

…NKIN, 16.7. W prasie chińskiej u…o się po raz pierwszy oficjalne oś…zenie, że rząd nankiński popierać bę… 29-tą armię chińską przeciw napaści …skiej.

…czba skoncentrowanych wojsk chiń… wynosi przeszło 200.000 ludzi i prze…za wielokrotnie siły japońskie.

Oburzający wybryk żydów amerykańskich

Ambasada polska ostro zareagowała na próbę mieszania się do naszych spraw

NOWY JORK, 167. 200 delegatów, reprezentujących żydowskie organizacje 14 stanów zjechało do Waszyngtonu na konferencję zwołano przez amerykański kongres żydowski dla opracowanio programu pomocy żydom w Polsce. Konferencja wyłoniła delegację z rabinem Wise na czele, która przedłożyła sekretarzowi stanu Hullowi obszerny memoriał, zawierający skargi na rząd polski, pomawiany o rzekome dążenie do zniszczenia gospodarczego żydów i tolerowanie ekscesów, co sprawia, że ludność żydowska w Polsce jest najbardziej uciskaną w Europie. Memoriał twierdzi dalej, że w okresie 5-miesięcznym w rozruchach antyżydowskich rzekomo zabito... 22 żydów, raniono 426. — Powołując się na interwencję Ameryki na rzecz żydów w Rumunii w latach 1872 i 1902, memoriał domaga się interwencji na rzecz żydów w Polsce. Szereg pomniejszych delegacji interweniował u kongresmanów.

Ambasador Potocki udał się do sekretarza stanu Hulla i w trakcie rozmowy poinformował go o istocie zagadnienia żydowskiego w Polsce i stanowisku rządu polskiego w tej sprawie.

W związku z protestem złożonym w departamencie stanu przez delegację kongresu żydowsko - amerykańskiego ambasada Rzplitej oświadczyła prasie, że wystąpienia tego rodzaju uważać należy za niepowołane próby mieszania się obcych czynników do spraw wewnętrznych Polski, tkóre wpłynąć mogą tylko na zaostrzenie sytuacji żydowskiej w Polsce.

(P.A.T.)

— — —

„Gazeta Polska", pisząc o tej sprawie, dodaje od siebie:

„Wiadomość ta — oprócz naturalnego i odruchowego oburzenia jakie w opinii publicznej polskiej musi wywołać każda próba wtrącania się czynników niepowołanych do spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej — nie może wywołać zdziwienia z powodu dziwnej ślepoty polityków żydowskich. Z jednej strony — w związku z rozstrzygającymi się losami przyszłego państwa palestyńskiego — pragną oni uzyskać pomoc dyplomatyczną Polski, z drugiej — głoszą w Polsce hasła antyemigracyjne, a jednocześnie po za jej granicami wszczynają hecę antypolską.

Nie sądzimy, by polityka żydowska mogła tą drogą doprowadzić do zamierzonego celu".

„Goniec Warszawski" podając tą wiadomość, dodaje, że

„Równocześnie trzeba zaznaczyć, że akcja żydów amerykańskich niewątpliwie jest inspirowana przez żydów polskich, którzy w ten sposób usiłują zastraszyć rząd polski i społeczeństwo polskie. Z tego względu można postawił pod adresem naszych władz państwowych uzasadnione żądania, ażeby kategorycznie oświadczyły odnośnym czynnikom żydowskim w Polsce, że taką akcją oszczerczą przeciwko narodowi polskiemu, raczej pogarszają swoją sytuację w Polsce. "

Przyznanie praw strony walczącej leży poza wszelką dyskusją

SALAMANKA, 16.7. — Rząd powstańczy oświadczył, że kwestia przyznania mu strony walczącej leży poza wszelką dyskusją. O wycofaniu ochotników będzie można mówić dopiero wtedy kiedy prawa te bez zastrzeżeń będą obowiązywały.

Główna kwatera wojsk powstańczych komunikuje o nowych zwycięstwach na froncie Aragon. Według komunikatu, powstańcy zdobyli kilkaset karabinów ręcznych i 7 maszynowych. Na froncie madryckim powstańcy odparli atak na odcinku Cuesta de la Reina i na froncie Tago.

50 komunistów osadzono w więzieniu

W przededniu dnia „antywojennego"

WARSZAWA, 16.7. W związku ze zbliżającym się obchodem komunistycznym „dnia antywojennego" oraz na rzecz pomocy czerwonego rządu w Hiszpanii, w lokalu oddziału pracowników centralnego związku przemysłu skórzanego przy ulicy Leszno 23 odbywały się obrady. Niespodziewanie wkroczyła tam policja. Wśród zebranych wybuchła panika. Poszczególni uczestnicy obrad poczęli na gwałt niszczyć kompromitujące dowody w postaci odezw komunistycznych, czemu przeszkodzono. Wśród obecnych na sali znajdowali się znani i poszukiwani przez władze działacze komunistyczni. Ogółem aresztowano 50 osób, które przewieziono samochodem do urzędu śledczego.

Ten samej nocy przeprowadzono szereg rewizyj wśród działaczy zawieszonego przez władze wydawnictwa „Dziennik Popularny". M.in. policja zrewidowała mieszkanie dr. Maurycego Muszkatenblita, Chaima Polaka, Mojżesza Izraela Wintersona i innych. Wyniki poszukiwań trzymane są na razie w tajemnicy.

…remiowanie książeczek P. K. O.

…ARSZAWA, 16.7. W centrali PKO w …zawie odbyło się 45-te z rzędu loso…e książeczek na premiowane wkłady …ędnościowe serii I-ej.

… zł. 1.000.- otrzmają właściciele na…jących książeczek: 8.953, 12.093, …1 23.476 26,112 32,962 33,786 35,329 …7 38,303 40,651 41,823 43.337.

…iążeczka premiowana Serii I-ej, wy…wana 15.I. rb. a niezrealizowana: Nr. …9.

Rozprószona energia

Hasło konsolidacji wysiłków w imię naczelnego nakazu „podciągnięcia Polski wyżej" zdaje się już przenikać wszelkie nasze poczynania i rozważania. W dyskusjach publicznych wysunęło się ono na czoło wszystkich zagadnień. Pełno go w wypowiedzeniach organizacji społecznych pełno w uchwałach.

Pora zatem by także znalazło ono wyraz w czynach, w realnym wysiłku, w dokonaniach.

Rzućmy okiem na garść cyfr i faktów: W roku ub. było w kraju naszym 101,444 ognisk organizacji społecznych. A więc na jedną organizację przypadało przeciętnie 330 obywateli. W samej stolicy jest zarejestrowanych prawie 3,000 różnych organizac[illegible] czyli że na jedną organizację przypada 4[illegible] mieszkańców. Mimi tej liczebności rejestrowano w dalszym ciągu przeciętn[illegible]wych organizacji miesięcznie.

Nie lepiej jest na prowincji oraz wśród skupisk polskich na wychodźtwie. Płock np. mający 33,000 mieszkańców wykazuje 140 organizacji, czyli 236 obywateli na organizację. W Paryżu istnieje 50 polskich stowarzyszeń i kół, na niektóre z nich przypada 5—6 członków. Jedno z miast wojewódzkich ma 100 organizacyj oświatowych, 80 filantropijnych, 50 młodzieżowych, 30 b. wojskowych — razem 260 organizacyj.

Niepodobna nie zwrócić uwagi, że szereg tych organizacji spełnia w tym samym środowisku tę samą rolę. Istnieje np cała mozaika różnych stowarzyszeń, instytutów i tp. oświaty, szkolenia i kształcenia rozmaitych skupisk w zależności od wieku, zawodu, płci. Prawie nie ma organizacji, którąby w programie swym i w jego wykonywaniu nie prowadziła jakiejś akcji oświatowo kulturalnej, obozów wypoczynkowych, sportowych i tp.

Wypada i należy zapytać, czy Polskę stać na takie rozpraszanie energji, no i środków? Czy nie właściwiej byłoby zmasować wszystkie środki w jednej sprawnej wyspecjalizowanej w danej akcji organizacji i jej powierzyć tę akcję w najszerszym tego słowa znaczeniu.?

Wskazując na rozproszenie energii naszego życia społecznego, dalecy jesteśmy od zalecania „totalnych" systemów. Chodzi nam o uporządkowanie pracy i oszczędność względnie najbardziej celowe i najefektowniejsze zużytkowanie środków, których przecież na żadnym odcinku nie mamy za wiele. To, co jest w tej chwili to nie jest przejaw liberalizmu, ani indywidualizmu — to jest poprostu chaos!

Ten „liberalizm" w rejestrowaniu licznych — nazbyt licznych, obsługujących już obsługiwane potrzeby społeczne, organizacyj powstających w dużej mierze na gruncie ambicyj czy swarówjednostek czy grupek — nie może być uważany za właściwy i celowy. Toć on raczej rozbija energię, rozprasza siły, powodując bagatelizowanie t. zw. pracy społecznej — i co za tym idzie — zniechęcanie do niej.

Byłaby już pora zrobić „porządek" w tym chaosie. Niechajże organizacje społeczne szukają stycznych celów z pokrewnymi i łączą swe wysiłki, scalają swe prace. Niech czynem hasło konsolidacji realnych dróg potwierdzą. Niechaj postulat scalenia pokrewnych organizacji wyjdzie ze sfer zaleceń i wskazań — i stanie [się] czywistym czynem!

Bo ktoś w końcu będzie musiał [z]alizować, jeśli nie zrealizują same [organi]zacje społeczne.

„Porządeczek musi być".

Latarnia przewróciła się na tańczących

PARYŻ, 16.7. — W czasie tradycyjnych tańców w dniu święta narodowego, na jednej z ulic latarnia, na którą wdrapało się kilku ciekawych, przewróciła się na tłum tańczących, raniąc kilka osób.

Między innymi, ranny został powieściopisarz i dziennikarz Marc Bernard oraz kolporter uliczny Labit, który doznał złamania czaszki.

Na widowni międzynarodow[ej]

Aczkolwiek prasa angielska zaprzeczy ła doniesieniom, iż Franco uzyskuje w Londynie kredyt 40 mil. funt. szt. to jednak zmiana opiekunów włosko niemieckich na brytyjskich będzie zapewne tym etapem w działalności Franco, który umożliwi zrealizowanie widocznego już celu polityki brytyjskiej, mianowicie doprowadzenia do kompromisu w samej Hiszpanii przy równoczesnym wyrwaniu Hiszpanii z pod opieki i kontroli włosko niemieckiej, której Anglia i Francja mają wiele powodów do obawiania się ze względów strategicznych i politycznych.

Dziś w piątek, według doniesienia Agencji Reutera, zbiera się Komitet Nieinterwencji. Rozpatrzy on nowy brytyjski plan nieinterwencji, który przewiduje zniesienie kontroli wybrzeży przez floty w[o]... natomiast jest za przywróceniem k[ontro]li na granicach lądowych oraz wy[cofa]niem ochotników z obu stron. Naj[waż]niejszym punktem nowego planu bryt[yjskie]go jest przyznanie praw stron woju[jących] zarówno gen. Franco jak też rządo[wi Wa]lencji dopiero po zajęciu przez obs[erwa]torów międzynarodowych stanow[isk w] portach hiszpańskich, po utworzen[iu] misji czuwającej nad wykonaniem d[ecyzji] o odwołaniu ochotników i po rozpo[częciu] ewakuacji tych ochotników. Wreszc[ie pro]jekt angielski przewiduje powierzen[ie rzą]dowi angielskiemu misji nawiązana[ia rokowań] z obu stronami walczącymi co [do ca]łowości tych punktów projektu, k[tórych] realizacja zależy od zgody obu [stron] hiszpańskich. Projekt angielski ma c[harak]ter istotnie kompromisowy. Mimo [to an]gielskie koła dyplomatyczne są [b]sceptycznie usposobione co do wi[doków] przyjęcia projektu a szczególnie co [do je]go skutecznego wykonania.

Wszystko przemawia za tym, że u[względ]dnienie w projekcie angielskim za[sadni]czego postulatu włosko niemieckie[go,] przyznanie gen. Franco prawa stro[ny wo]jującej, skłoni zarówno Niemcy jak [Wło]chy do pozytywnego ustosunkowan[ia się] do tego projektu. Być może nawet, [że] kompromis po chybionych poprz[ednich] próbach nieinterwencji stanie się [p]pomostem do nawiązania rozmów w[łosko] angielskich przy czym szłoby tu w [pierw]szym rzędzie o uregulowanie stosun[ku An]glii do sprawy Abisynii.

— X —

W zatargu japońsko chińskim [Stany] Zjednoczone i Anglia podejmowały [próby] pośrednictwa Jednakże jak donosi [Agen]cja Reutera z Tokio przedstawiciel [japoń]skiego ministerstwa spraw zagranic[znych] zapytany czy wierzy w skuteczność pośredsictwa oświadczył, iż rząd j[apoński] waża tego rodzaju pośrednictwo za [nie]żądane.

Jak donoszą z Szanghaju Japończy[cy] raz bardziej zacieśniają pierścień w[o]dokoła Pekinu. Pod murami miasta [toczą] się walki. Na odsiecz Pekinowi wy[rusza] półmilionowa armia chińska. Prasa [japoń]ska utrzymuje, że obecna pozycja [wojsk] chińskich wyłącza możliwość, aby [armia japoń]nia zdobyła bez walki miasta chińsk[ie. W] obecnym stanie zatargu zwłaszcza gd[y nie]znane jest jeszcze stanowisko moc[arstw] najbardziej poza Chinami i Japonią [któ]rze zainteresowanych trudno jest pr[zewi]dzieć czy zatarg ten jest tylko lok[alnym] nieporozumieniem czy też w istocie [Japo]nia wyzyskuje ten zatarg, aby prze[prowa]dzić plany zdobywcze na wielkim obs[zarze] Chin Północnych.

— X —

Kongres francuskiej partii socjal[istycz]nej w Marsylii który miał przebieg [chwi]lami burzliwy i na którym ujawni[ła się] dość poważna opozycja przeciwko [współ]pracy z rządem Chautemps i dalszem[u po]zostawaniu ministrów socjalistyczny[ch w] tym rządzie zakończył się jednak z[wy]cięstwem linii, reprezentowanej prze[z Blu]ma. Znakomita większość 4539 gł[osów] przeciwko 19 i przy 828 powstrzym[ują]cych się od głosowania, uchwaliła u[dzie]lić rządowi Bluma absolutorium za c[zas] jego urzędowania. Kongres uchwalił, że pozostanie ministrów socjalistycz[nych] w gabinecie Chautemps większością [głosów] przeciwko 1866. Zasadnicza [linja] polityczna stronnictwa została na wn[iosek] Bluma zatwierdzona również znaczną [wię]kszością. Kongres uchwalił także p[o]... lat aby uczynić wszystko możliwe [dla] uniknięcia nieporozumień między o[rgan]ami ustawodawczymi.

Ks. arcybiskup Sapieha powraca do zdrowia

KRAKÓW, 16.7. W stanie zdrowia ks. metropolity Adama Sapiehy nastąpiła dalsza poprawa.

Za kilka dni ks. metropolita zacznie już wstawać, a za jakieś dwa do trzech tygodni wyjedzie prawdopodobnie na rekonwalescencję do jednej z miejscowości klimatycznych na Podkarpaciu.

Nowe żyto jest już na rynku

POZNAŃ, 16.7. Ukazało się już na rynku żyto z nowych zbiorów. W Poznaniu notują je po 20,50 do 21 zł. za 100 kg., gdy cena żyta starego utrzymuje się jeszcze na poziomie 24 do 24,50 zł. za 100 kg. Różnica ta wynika z faktu, że nowe żyto jest jeszcze wilgotne i dlatego przy przemiale na mąkę mniej wydatne.

Cena nowego żyta, mimo, że utrzymuje się na poziomie opłacalności dla rolników, nie wskazuje, by groził nam brak żyta, czy nawet istniała konieczność jego importu.

Na giełdzie zamorskiej jest notowane jedynie stare żyto po 23,50 do 24 zł. za 100 kg., nowe jednak ukaże się już lada dzień.

Sesja sejmowa -- po wygaśnięciu konwencji górnośląskiej

Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej sejmu i senatu dla rozpatrzenia ustaw śląskich ukaże się zapewne w sobotę, dnia 17 b.m., a pierwsze posiedzenie sejmu ma być zwołane na 20 b.m. W kołach poinformowanych utrzymują, że sesja ta potrwa kilka dni. Rząd wnosi kilka projektów ustaw, niezbędnych do załatwienia w związku z wygaśnięciem w dniu wczorajszym konwencji genewskiej. Będą to następujące projekty ustaw: o rozciągnięcie na górnośląską część woj. śląskiego ustawy o reformie rolnej oraz dekretu P. Prez. Rzeczyposp. z 8.X 1933 r z mocą ustawy o przejmowaniu przez państwo gruntów za niektóre należności pieniężne, dalej projekt ustawy o zniesieniu ordynacji pszczyńskiej, oraz projekt ustawy o rozciągnięciu na obszar sądu okręgowego w Katowicach przepisów o języku urzędowym sądów, prokuratur i notariuszy, obowiązujących na ziemiach zachodnich Polski.

Zastosowanie na Śląsku ustawy o reformie rolnej i zniesieniu ordynacji pszczyńskiej umożliwi przeprowadzenie parcelacji części tych wielkich dóbr.

W nurtach Sekwany na Samolocie

Bohaterskie poświęcenie lotnika

PARYŻ, 16.7. — Środowe święto narodowe Francji nie obyło się bez katastrofy. Mianowicie w czasie defilady jeden z samolotów, biorących w niej udział, zapalił się w powietrzu, spadł i zatonął w Sekwanie.

Wręcz bohaterskie było zachowanie się lotnika.

Miał on znacznie więcej szans uratowania swego życia, gdyby próbował wylądować na Placu Zgody. Wobec tego jednak, że Plac Zgody przepełniony był tłumami, przyglądającymi się rewii, lądowanie samolotu pociągnęłoby niewątpliwie za sobą ofiary w ludziach. To też pilot wyrzekł się tej możliwości ratunku, ostro zakręcił i skierował się nad Sekwanę.

Po chwili, płonący jego samolot pogrążył się w Sekwanie. Samolot zdołano wydobyć dopiero wieczorem, dziwnie szczęśliwym jednak trafem, bohaterski lotnik doznał tylko nieznacznych stosunkowo obrażeń.

Obecnie leży w szpitalu wojskowym, gdzie odwiedził go szef sztabu francuskiego lotnictwa wojskowego gen. Faguant i wręczył mu medal wojskowy, jako nagrodę za odwagę, opanowanie i poświęcenie.

Podobny wypadek bohaterstwa ma do zanotowania i lotnictwo polskie.

W czasie polskiego święta narodowego 3 Maja, Stanisław Hausner na swoim samolocie dokonywał nad kościołem w Cleveland ewolucji. Kiedy aparat odmówił posłuszeństwa, lotnik również mógł się uratować za cenę masakry Polaków cle velandzkich.

Skierował samolot w bok i — zginął.

Powiat piotrkowski winien być uznany za klęskowy

Doraźna pomoc dla dotkniętych klęską gradobicia

[...]nia klęska gradobicia, jaka nawie[...] poważną częsc powiatu piotrkow[...] dotknęła w duzych rozmiarach 5 [...]mianowicie: Bujny Szlacheckie, Bo[...]ce, Grabica, Wadlew i Podolin. — [...] wszystkich gminach klęska grado[...] wyrządziła jednakowe szkody, gdyż [...]ednakowym natężeniem burza gra[...] przeciągała nad poszczególnymi [...]mi. Według dotychczasowych wia[...]ci — największe szkody wskutek [...]ski poniosły wsie z terenu gminy [...]w. Przy dotkniętych gradobiciem [...]h utworzone zostały specjalne ko[...] które na terenie każdej wioski ba[...] procentowy stopień zniszczenia, po [...] sprawozdania nadsyłają przez Urzę[...]nne do OTO i KR., skąd po opra[...]u kierowane są do Starostwa Pow.

[...]ej pory wpłynęło takie sprawozda[...]piero z jednej gminy: Bujny Szla[...], na terenie której również stwier[...] olbrzymie straty. Ogołem bowiem [...] gradobicia dotkniętych zostało na [...]e tej gminy 10 wsi i kilka folwar[...] [...]amych gospodarstw wiejskich ule[...] [...]szczeniu około 500. Największe [...]zenie wyrządziła burza na terenie [...]ny w następujących wioskach:

[...]anicha — 88 gosp., straty w pro[...] [...] od 45 do 55, Dąbrowa — 76 gosp [...] od 20 do 60 proc., Karczmy — 43 [...] szkody od 25 do 75 proc., przy czym [...] część szkód sięga górnej granicy, [...] Kociszew 44 gosp., szkody od 40 [...]proc., wieś Kociszew — 49 gosp., [...] od 20 do 40 proc., Kuźnica ucier[...] najdotkliwiej, gdyż zniszczonych zo[...] [...] niej wszystkie 28 gosp. ze strata[...] [...]granicach od 75 do 95 proc.! Kolonia [...]y — 19 gosp., straty od 20 do 85 pr wsie: Pawłowa — 64 gosp., straty 60 proc Zabłoty — 38 gosp, straty 40 proc., Zagłówki — 33 gosp., straty 50 procent.

Już ten obraz mówi nam o strasznych skutkach burzy gradowej. Na terenie gm. Wadlew sytuacja wygląda jeszcze gorzej. Szkody są tak olbrzymie, że dotknięci klęską gradobicia rolnicy już dziś nie mają co włożyć do ust i grozi im głód. — To też konieczna jest jak najrychlejsza pomoc ze strony władz państwowych.

Jak się dowiadujemy — Wydział Powiatowy w Piotrkowie występuje do odnośnych władz z szeregiem wniosków, mających na celu jak najrychlejszą pomoc doraźną dla dotkniętych klęską gradobicia gospodarstw, którym już obecnie dokucza głód, oraz o uzyskanie pomocy dla wszystkich rolników na zakup nasion.

Powiat piotrkowski winien być uznany za klęskowy, gdyż jego południowo-zachodnia część ogromnie ucierpiała wskutek suszy, a części: południowa, zachodnia i północna uległy zniszczeniu przez gradobicie.

W dniu wczorajszym napłynęły relacje komisyj gromadzkich do badania strat, spowodowanych klęską gradobicia, z terenu gminy Wadlew, gdzie zniszczonych zostało 417 gospodarstw w 14 wioskach, ze stratami w granicach od 15 do 100 pr.

W późnych godzinach wieczorowych nadeszły dalsze sprawozdania z gmin: Grabica i Bogusławice, gdzie klęska gradobicia wyrządziła również bardzo dotkliwe straty.

[...]siedzenie Zarządu szpitali

[...]biegłą środę w Starostwie powiato[...] odbyło się posiedzenie zarządów [...]owskich szpitali: Św. Trójcy i Ży[...]ego, na którym przyjęto sprawo[...] dyrekcji szpitali z działalności za [...]egły i wyniki lustracji.

[...]zedłożonych sprawozdań wynika, [...]et szpitala Św. Trójcy na rok 1936 [...]eliminowany tak po stronie docho[...] i wydatków — na sumę zł. 170.760 [...]został w wykonaniu przekroczony: [...]nie dochodów o kwotę zł. 4.004,67, [...]stronie wydatków o sumę 2.806,94 [...]ka budżetowa wyniosła zł. 1.187 [...] Majątek tego szpitala stanowi war[...] 337.966,76.

[...]et szpitala żydowskiego prelimino[...]a sumę zł. 60.312.- po stronie do[...] i rozchodów, został również prze[...]y: po stronie dochodów o 8.825,62 [...]po stronie rozchodów o 2.686,79 zł. [...]żka budżetowa wynosi zł. 6.138,83 [...] majątku tego szpitala wynosi zł. [...]58.

[...]wozdania te, jak również Komisji [...]yjnej, zostały przyjęte, po czym o[...]no szereg wniosków, mających do[...] znaczenie dla gospodarki naszych [...]

Zarząd Miejski wykupuje tereny

pod budowę drogi państwowej kosztem 50 tys. zł.

W związku z budową nowej ulicy w Piotrkowie ciągnącej się na przestrzeni od Placu Litewskiego przez ul. Skłodowskiej-Curie do ul. Krakowskiej, czyli t.zw odcinka drogi państwowej o ulepszonej nawierzchni — Zarząd Miejski naszego grodu, który przejął pieczę nad całością — wykupuje obecnie od prywatnych właścicieli poszczególne tereny. Do tej pory, na podstawie umów dobrowolnych z gospodarzami, Zarząd Miejski wykupił już terenów za 26.000 zł.

Ogólna suma, przeznaczona na wykup terenów pod budowę tej drogi, nie przekroczy 50 tys. złotych.

W związku z tym dowiadujemy się, że — za wyjątkiem trzech — wszyscy właściciele nieruchomości, leżących na trasie drogi — zgodzili się dobrowolnie na sprzedaż swych działek. Jedynie p.p. Psarski, Berliński i Kmiecik nie chcą się zgodzić na warunki Zarządu Miejskiego i wysuwają zbyt wygórowane żądania. Przeciwko wymienionym toczy się obecnie postępowanie wywłaszczeniowe.

O ciszę na ulicach miasta Piotrkowa

Piotrkowianie mają wielką zaletę: tam gdzie powinni mówić głośno, gdzie jest wskazane, aby było ich dobrze słychać — tam mówią szeptem, lub tak cicho, że stojący obok nic nie słyszą. Natomiast w tych miejscach, gdzie należy zachować ciszę — są krzykliwi. O tych ostatnich dziś pragniemy pomówić.

W dzień ludzie jeszcze liczą się z otoczeniem, ale w miarę zapadania zmroku — stają się śmielsi i hałaśliwi, a od północy — krzykliwi. W nocy stale dają się słyszeć głośne rozmowy, chichoty na ulicy, pochodzące od przechodniów. Jeśli zbierze się towarzystwo z kilku osób, to już napewno śmiechy i głośne okrzyki — rozlegać się będą wokoło. Że tam obywatele, którzy wcześnie chodzą spać, ale za to wcześniej wstawać muszą — obudzą się z powodu tych krzyków i śmiechów, że ich będą za to „błogosławili" — nikogo nie obchodzi.

Teraz o szoferach. — Skoro coś w motorze popsuje się i trzeba zatrzymać maszynę — pan kierowca wnet donośnym głosem wydaje polecenia pomocnikowi: a weź wyżej, uderz mocniej, odsuń się — i t.d. Tak samo czynią furmani i dorożkarze. Dla zobrazowania całości wypada wspomnieć o awanturnikach, (przepraszamy: „podgazowanych") opuszczających knajpy w nocy.

Teraz — ruch kołowy. Za wyjątkiem kilku ulic „shałasowanych" mamy w mieście wyłącznie bruk kamienny. A cały ruch ciężarowy odbywa się przez Piotrków tylko w nocy. Teraz łatwo sobie wyobrazić, jak się szyby w oknach trzęsą, gdy przejeżdża taki wóz po „kocich łbach" naładowany trzema tysiącami kilogramów towaru.

Jakie jest wyjście? — Należy kierować wozy ciężarowe, przejeżdżające przez Piotrków w nocy, na ulice o gładkiej nawierzchni. — Może wówczas będzie można w nocy spać spokojnie.

Osobiste

Agronom powiatowy i dyrektor Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych, p. Józef Czech, z dniem [...]rajszym rozpoczął urlop wypoczy[...]

Niefortunny skok z [...]

Mieszkaniec Kamińska, 18-letni Stefan Gonera, jadąc pociągiem towarowym — koło stacji Kamińsk wyskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewej nogi.

Ofiarę niefortunnego skoku zauważyła służba kolejowa, która udzieliła mu pierwszej pomocy. Gonerę przewieziono do szpitala Św. Aleksandra w Radomsku.

Likwidacja paczki złodziejskiej

Wydział Śledczy w Piotrkowie zatrzymał w dniu wczorajszym 33-letniego Władysława Kocielka ze wsi Karczew, gm. Wadlew, oraz 42-letniego Bolesława Rutkowskiego z Piotrkowa (ul. Krakowska 42) i 33-letniego Dawida Fuksa również z Piotrkowa (Przedborska 6) — jako poszukiwanych za dokonanie różnych kradzieży.

Krwawy finał sprzeczki na drodze

W dniu onegdajszym na drodze wsi Moszczenica, gm. Bogusławice, spotkali się dwaj antagoniści, Stanisław Jaśko z Moszczenicy Poduchownej i Stanisław Jazor ze wsi Wola Moszczenicka.

Pomiędzy wymienionymi wywiązała się sprzeczka, która następnie zamieniła się w krwawą bójkę. W pewnym momencie bowiem Jazor począł bić po głowie swego przeciwnika butelką, gdy ta mu się potłukła — zaczął go bić kamieniami.

Poturbowany i zakrwawiony Jaśko zawlókł się do domu o własnych siłach. — Wezwany doń lekarz stwierdził bardzo ciężkie uszkodzenie ciała.

Jazorem zainteresowała się policja.

HYJENY LICYTACYJNE ZAWIĄZAŁY SPÓŁKĘ ZŁODZIEJSKĄ

Piotrkowscy gangsterzy znajdą się przed sądem

Na terenie Piotrkowa od dłuższego czasu żerują rozmaite hyjeny licytacyjne, które postępowaniem swoim niszczą ludzi, narażonych na licytację i nie dopusz czają osób postronnych do nabycia licytowanych przedmiotów. Takimi hyjenami licytacyjnymi są w Piotrkowie: Szaja Zinger, zamieszkały przy ul. Łaziennej-Mokrej 1, i Szlama Icek Gelade, zam. przy ul. Garncarskiej 13.

„Działalnością" swoją obaj ci osobnicy obejmują niemal każdą licytację. Od osób, nie będących z nimi w zmowie, a chcących nabyć coś z licytacji — żądają okupu, gdyż w przeciwnym razie utrudniają im nabycie przez podbijanie cen do tej wysokości, że zapłacą za przedmiot ta ki drożej, niż w sklepie. Sprawa hyjen licytacyjnych była już poruszana w prasie ale jakoś bolączki tej nie usunięto. Inna rzecz, że tacy zawodowi licytanci niemal zawsze wykręcają się przed odpowiedzialnością sądową.

Spółce Zinger-Gelade nie wystarczał już żer licytacyjny i obaj postanowili zawiązać inną spółkę, tym razem bardziej jeszcze rentowną, bo za uzyskane przedmioty nie płacili się nic, mianowicie: — spółkę złodziejsko-handlową. Jeden z nich kradł, a drugi przedmioty te sprzedawał właścicielowi.

Ostatnio jednak powinęła się im noga.

Szaja Zinger udał się do pani S. z pewną propozycją tranzakcji. W czasie omawiania warunków wyraził chęć napicia się wody, a kiedy uprzejma gospodyni udała się do lodówki po lemoniadę — sprytny licytant skradł w tym czasie złoty zegarek. Po załatwieniu tranzakcji pani S. zauważyła brak zegarka, ale o fakcie tym nie zawiadomiła jeszcze policji, nie chcąc płoszyć złodzieja, postanowiła bowiem ze garek ten odebrać. Będąc pewną, że tylko Zinger mógł go ukraść — weszła ze spółką złodziejską w układy. Tym razem konferowała z Geladem, który oświadczył że zegarek może się znaleźć, ale to będzie coś kosztowało. Onegdaj o oznaczonej go dzinie zjawił się w mieszkaniu pani S. Gelade i zakomunikował, że za 200 zł. zegarek się znajdzie. Po dłuższym targu zgo dzono się na 120 zł. — Tymczasem jego wspólnik - Zinger, siedział w ogrodzie Bernardyńskim ze skradzionym zegarkiem w kieszeni, który miał zwrócić poszkodowanej przez Geladego po otrzymaniu okupu.

Jednakże spryciarze pieniędzy nie dostali, gdyż funkcjonariusze Wydziału Śled czego, ukryci w przyległym pokoju, aresztowali Geladego. Jeden z wywiadowców udał się do ogrodu Bernaryńskiego i tu zaaresztował również Zingera, odbierając mu skradziony u p. S. zegarek.

Obu członków spółki hyjeno-licytacyjnej i złodziejskiej przekazano do dyspozycji władz sądowo - śledczych.

Narzeszcie społeczeństwo piotrkowskie na dłuższy czas uwolnione zostanie przy najmniej od dwóch tego rodzaju szkodników.

Komunikat

[...]m Obozu Zjednoczenia Naro[...]ęg Piotrkowski w Piotrkowie, [...]domości, że w czasie feryj [...] sekretariat czynny jest w [...]i czwartki od godz. 19-ej do [...]

Z targu

Ceny na targu piątkowym w Piotrkowie kształtowały się następująco:

Groch strączkowy 30 gr. -kg., groch szparagowy 40 gr.-kg., bober 30 gr.-kg., jagody 18 gr. - litr, agrest 80 gr.-kg., maliny 60 gr.-kg., wiśnie czarne 50 gr., wiśnie szklanki 70 gr.-kg., jabłka 50 - 60 gr.-kg., jajka 6 i pół do 7 gr. za sztukę, masło zł. 2,80 do 3.00 za kg., śmietana 1 zł. litr, sery 30 — 50 gr. za sztukę, twarog — 30 gr. litr, ryby: karpie żywe zł. 2,20 kg., szczupaki zł. 3.- za kg., kaczki 80 gr. — zł. 1,50, kurczaki 50 gr. — zł. 1,20, marchew 5 gr. pęczek, ogórki 10 gr. za kg., pomidory 80 gr. — 1 zł. za kg., cebula 5 gr. pęczek, kalafiory 10, 15 i 20 gr. za sztukę, kartofle młode 10 — 11 gr. za kg.

Sciana śmierci

Od dwóch dni Piotrków ma nielada sensację: oto na placu Nr. 5 przy alei 3 maja wystawiono ścianę o wysokości 7 metrów w kształcie koła. I po tej ścianie jeździe motocyklem nieustraszony jeździec Le - wandowski. Ścianę nazwano „Ścianą śmierci". Istotnie wyczyny Lewandowskie go są niezwykłe i w każdej chwili grozi mu śmierć. Lewandowski w szalonym tem pie bo „wyciąga' do 100 kilometrów na godzinę — jedzie po ścianie w pozycji leżącej. W pewnych momentach sięga szczy tów ściany i najmniejsze przekroczenie chociażby kilkunastocentymetrowe grozi nieuniknioną straszną katastrofą.

Lewandowskiego nie chce ubezpieczyć od wypadku żadne z działających na tere nie całego kraju towarzystw ubezpieczeń od wypadków. I nie dziwimy się temu, wszak śmiałek przez cały dzień igra ze śmiercią, stąd ścianę nazwano słusznie ścianą śmierci".

Kto chce mieć silną emocję — niech przyjrzy się popisom Lewandowskiego.

Tamże strzelnica motorowa i [...] ilu zji.

Dla Piotrkowa prawdziwa sensacja. Już w tych dniach Lewandowski opuści nasze miasto.

Piotrkowska Straż Pożarna na dancingu w Sulejowie

Dziś bawimy się nad Pilicą

Piotrkowska Straż Pożarna Ochotnicza jest niewyczerpana w pomysłach, a ściśle mówiąc jej uniwersalny Prezes, p. Edward Węgorzewski. Czyż można sobie wyobrazić coś bardziej ekscentrycznego od dancinga nad pięknym brzegiem Pilicy w Su lejowie? Las, rzeka, wspaniałe powietrze, doskonała kuchnia p. Antoniego Gietkera wyborowa orkiestra i — wzniosły cel — to wszystko będziemy mieli dziś w przystani Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sulejowie na dancingu na rzecz Straży Pożarnej w Piotrkowie Tryb.

A zabawa zapowiada się pod każdym względem pierwszorzędnie. Niewyczerpany w pomysłach Prezes Węgorzewski przygotował moc atrakcji i niespodzianek dla gości, i wszystko będziemy widzieli BEZ KAROTY. Dewiza: za tanie pieniądze — dobra zabawa. Inteligencja mieć będzie doskonałą okazję do zabawienia się.

Jechać można autobusami, koleją Sulejowską i specjalnymi samochodami Straży Pożarnej, które z placu Kościuszki dowozić będą gości z Piotrkowa na miejsce zabawy za bardzo niską opłatą.

A więc dziś wiecz. wszyscy do Sulejowa na zabawę taneczną Piotrkowskiej Straży Pożarnej Ochotniczej.

„Wędrowny lekarz" z Baraków Miejskich

„leczył" naiwnych z nadmiaru pieniędzy

Właściciel zakładu krawieckiego w Piotrkowie przy ul. Piłsudskiego 39, Tadeusz Krężel, zawiadomił tutejszy komisariat policji, że jakiś osobnik, podający się za lekarza, wyłudził za „poradę lekarską" 4 złote od jego matki, Marianny Krężel, zamieszkałej w Piotrkowie przy ul. Rzemieślniczej 25.

Komisariat policji niezwłocznie wdrożył energiczne dochodzenie, w wyniku któ rego ustalono, że osobnikiem, podającym się za lekarza, jest mieszkaniec baraków miejskich przy ul. Folnej, niejaki Gośko.

Walka z handlem ulicznym

Od szeregu lat kupcy prowadzą walkę z handlarzami ulicznymi.

Właściwie handel uliczny powstał u nas podczas wojny europejskiej. Czarnogiełdziarze zawsze obierali sobie ulicę dla przeprowadzania swych nieraz olbrzymich tranzakcji. Wychodzili z założenia, że na ulicy człowiek jest „bezpieczniejszy". I rzeczywiście, handlarz uliczny i giełdziarz pokątny mają doskonały węch i natychmiast wiedzą, kiedy im grozi „najście" policji, by zawczasu ulotnić się.

Walka z handlarzami ulicznymi jest niezmiernie utrudniona. A jednak walka ta musi być prowadzona i musi być zwycięsko doprowadzona do końca.

W Warszawie sprawa jest względnie za łatwiona; właściwie na ulicy można kupić tylko „szwarcówkę" w postaci zapalniczek, kamieni do zapalniczek, kradzione wieczne pióra z prawdziwą złotą stalką, lub też nie kradzione takie pióra, ale ze stalką... rdzewiejącą, lecz podawaną za złotą i t.d. Straganów ulicznych nie ma. Znacznie gorzej ma się w Łodzi, gdzie np. na wąskiej ulicy Piotrkowskiej niedaleko placu Wolności handlarze uliczni rozstawiają swe kosze czy stoliki i wykrzykując zachwalają towar. — A jak jest w Piotrkowie?

W tej mierze zwróciliśmy się do Pana Starosty Powiatowego, Ignacego Strzemińskiego. — Sprawę tę w Piotrkowie ujął w swe ręce Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich z Prezesem p. Mgr. Balbem na czele.

Handlu ulicznego nie można tolerować dla wielu względów, a przede wszystkim dlatego, że szkodzi on sklepom, a następnie dlatego, że handlarze uliczni nie zachowują i nie mogą zachowywać w należytej czystości sprzedawanych towarów.

Istotnie, właściciel sklepu opłaca [...] sze świadectwo przemysłowe, płaci [...] ki i wszelkie świadczenia, jest sta[...] chodzony przez najróżnorodniejszych [...] starzy i musi siedzieć na raz ob[...] miejscu, płacąc komorne. A tymc[...] handlarz uliczny przenosi swój kram [...] gdzie mu się podoba, gdzie w danej [...] n jest lepsza koniunktura i t.p. [...] niskie świadectwo przemysłowe i [...] cie handluje, czym mu się żywnie p[...]

Druga kwestia — warunki higien[...] Sklepy bywają kontrolowane przez [...] sje sanitarne, muszą przykrywać [...] szczególnie owoce i pieczywo dla [...] pieczenia przed owadami i robactwe[...] A co się dzieje na ulicy? Kurz ul[...] całe roje much i os — to widok pows[...] Jest jeszcze jeden ważny wzgląd, t[...] mowanie ruchu pieszego przez han[...] ulicznych.

W rezultacie Pan Starosta jest z[...] że handlarzy ulicznych trzeba uwa[...] zło konieczne i w miarę możności li[...] wać.

W Piotrkowie handlarze uliczni [...] wyrugowani z główniejszych ulic, [...] miast będzie się ich tolerowało na [...] nych ulicach. Przede wszystkim będ[...] względnie usunięci z rogów ulic.

Radio

SOBOTA

6.15 Pieśń «Kiedy ranne wstają z[...] 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyt[...] Dziennik poranny. 7.10 Muzyka [...] 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał [...] i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik [...] dniowy. 12.15 Aktualna pogadanka [...] cza. 12.25 Utwory Moniuszki — k[...] orkiestry wojskowej (z Wilna) 15.45 [...] domości gospodarcze. 16.00 Teatr[...] braźni dla dzieci: słuchowisko p. t. [...] lewicz i żebrak» wg. opow. M. Tw[...] oprac. Zofia Nawrocka (część 1) (ze [...] wa) 16.30 Fantazje operowe — w [...] Orkiestry Adama Hermana. 17.15 [...] ludowe w wyk. Chóru męskiego [...] wników Magistratu m. Katowic po[...] Leopolda Janickiego (z Katowic). [...] «Katowice w oczach turysty»—poga[...] 18.00 Nasz program. 18.10 Progra[...] jutro. 18.15 Chóry Dana i Eryana [...] 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 [...] wisnigo końca Żywieczyzny, ka [...] Sola»— audycja podhalańska w wyk[...] Podhalan Ogniska Miłówka. 19.40 [...] danka aktualna. 19.50 Wiad. sport. [...] Aud. dla Polaków za granicą: «Tam [...] są nasi rodacy». 20.45 Dziennik. [...] Nowiny Leśne. 21.05 Muzyka tanecz[...] wyk. Małej Orkiestry PR. W przer[...] godz. 21.45 Nowości literackie. 22.5[...] wieczorny, przegląd prasy i kom. m[...] rologiczny.

Audycje zagraniczne

SOBOTA

12.00 Wiedeń—lekki koncert radio[...] stry. 12.35 Koszyce—koncert rozryw[...] 14.00 Deutschlandsender — godzina [...] 16.00 Berlin — muzyka wojskowa. [...] Praga—koncert rozrywkowy. 17.00 B[...] peszt — piosenki węgierskie z tow[...] cygańskiej. 18.00 Londyn Reg.—popu[...] koncert ork. dętej; Sottens — koncert [...] rywkowy. 18.25 Budapeszt—muz. jaz[...] 19.00 Deutschlandsender — rozma[...] muzyczne. 19.15 Praga—koncert or[...] wojskowej. 19.25 Wiedeń—rytmy tan[...] 19.40 Lipsk—«W takt walca przez [...] 20.00 Budapeszt — potpourri operet[...] Wiedeń— Naddunajski Festival Muz[...] —koncert symfoniczny. 20.10 Deutsch[...] sender—muzyka rozrywkowa. 20.20 [...] PTT — transm. z Opery. 20.30 Sztok[...] — dawna muzyka taneczna. 21.00 M[...] chium—IX Symfonia Beethovena; B[...] sela Flam. — muzyka lekka; Mediola[...] «Kawalerowie z Ekebu» — opera Za[...] nalego. 21.15 Lipsk—«Prosimy do ta[...] 22.00 Sztokholm—muzyka taneczna. [...] Berlin— muzyka taneczna (do 1.00). [...] Budapeszt—muzyka cygańska, Radio-[...] — muzyka taneczna.

Witold Poprzęcki.

6

DWA MILIONY

Powieść kryminalna

...atego choć już od trzech lat jestem ...ju — ciągle palę te papierosy, choć ...adzanie ich było dla mnie spoczątku ...nie kłopotliwe.

A dlaczego? — pytał ciekawie detek...

Bo żaden sklep tytoniowy nie chciał ...rowadzać mając na widoku tylko je... klienta. Dopiero kiedy znalazło się ... amatorów na takie papierosy — u...liśmy się i jeden sklep sprowadza je ...s — tłumaczył cierpliwie dyplomata

Doskonałe! — pochwalił Sobek. — ... to nie jest panów tajemnica, to i ja ...prosił o adres tego sklepu. Świetny ...ros. Wyśmienity — mówił Sobek, ...ż papieros zrobił na nim takie wra... jakby mu kto skórkę od słoniny prze... przez gardło.

Owszem, służę panu. To jest nieduży ...k tytoniowy i mieści się nawprost ...a z naszego ministerstwa. Więc wra... do tego cukru...

... gospodarz zaczął dość długi wykład ...em polegają zyski z finansowania ...rtu cukru i jakie korzyści może z te...ciągnąć właściciel „Biura Detekty... Prywatnych" Wojciech Sobek.

...y tylko skończył — Sobek wstał.

Bardzo panu dziękuję. To mi najzu...ej wystarczy...

A.., przepraszam pana, czy wolno za..., jakie kapitały pan zamierza uloko... — zagadnął jeszcze Hołowiński.

Jeszcze nie wiem dokładnie — odpo...iał z wahaniem detektyw. Będzie kil...esiąt tysięcy...

Niech pan w każdym razie trzyma ...zem z panem dyrektorem Smulskim ... na zakończenie Hołowiński. — To ...da lepsze zyski i lepszą sytuację wo...nych kapitalistów. Szczerze radzę... ...byli w przedpokoju, gdy nagle So... wyjął z kieszeni papierośnicę... Hoło...kiego.

Zapomniałem i byłbym wyniósł — ... obojętnie do zdumionego dyplomaty ...jąc mu cenny objekt.

...łowiński wytrzeszczył oczy :

Jak pan to zrobił?

Jak złodziej — odparł Sobek. — Jak ...ny złodziej — powtórzył.

No, wie pan, ale to niesłychana zrę...ść! — dziwił się dyplomata. Pan się ...uje w swoim zawodzie — zażarto... — Powinien pan zostać kieszonkow... Przecież mnie się zdawało, że ciągle ...ę na nią...

...bek uśmiechnął się

Niech pan tak nigdy nie myśli — ... — Nigdy nie można mieć pewności ...opos pewności: czy nie mógłbym pa... poprosić o odciski palców? — zagadnął ...iechcenia detektyw..

Proszę bardzo — odpowiedział uprzej... Hołowiński. — Widzę, że detektywi ...e mają swoje pasje.

Na cóż to panu?

Do kolekcji — odparł lakonicznie So... — Przecież to przyjemnie mieć kolek... odcisków z których żaden nie należy ...kryminalisty.

Nie wiem, czy przyjemnie — mówił ...lomata brudząc sobie cierpliwie palce ...uszkę od stepli. Ja takich przyjemno... trochę nie rozumiem: mam inne zain...esowania...

Proszę — rzekł wreszcie z tym zlek...dwiącym uśmiechem, jaki cechuje lu... dobrze wychowanych w stosunkach z ...mi... trochę nietaktownymi.

Sobek z pietyzmem schował kartkę, na ...rej widniało dziesięć plam i pożegnał ...już prawie pospiesznie.

...yszedłszy od Hołowińskiego — posko... znowu do telefonu.

Ściągać wszystkich do biura — za...dził. — Będę za pięć minut.

— X —

...reszcie po którymś tam wypadzie we ...nugę okna piwnicznego — Smulski ...ecydował:

Możemy uciekać...

...annie Jadwidze serce zabiło głośno, ...y chciało uciec najpierw i zrobić rękonesans.

Smulski wyciągnął się nazewnątrz..,

Minęła denerwująca długa chwila. Na dworze zapadał zmierzch, szybki, bo nie bo na zachodzie zawlokło się chmurami..

— Panno Jadwigo... — szepnął z za okienka Smulski — Już...

Zobaczyła jego ręce, wyciągnięte po nią. Z ufnością chwyciła je i — już miała się drapać po murze, gdy przygwoździł ją do ziemi jakiś szmer za drzwiami, po którym najwyraźniej rozległy czyjeś kroki....

— Nie zdążę — przemknęło jej przez głowę, ale mimo to rozpaczliwym wysiłkiem wdarła się do okienka.

Stąd niemal siłą wyciągnął ją Smulski, a jednocześnie rozległ się zgrzyt odsuwanych drzwi...

— Biegiem! — zakomenderował Smulski już — głośno.

Z piwnicy doszedł ich jakiś okrzyk.

Przed nimi był ogród owocowy. Naprost okienka piwnicy biegła alejka, na końcu której widać było biały mur.

Jak na skrzydłach przebiegli krótki dystans dzielący ich od muru. Smulski pierwszy znalazł się na murze ze zwinnością kota.

Wyciągnął do niej ręce.

— Hop! — krzyknął.

Nie namyślała się dłużej, bo od strony domu doszły ich krzyki. Niewątpliwie zauważono już ich nieobecność, ich bezczelną ucieczkę z prowizorycznej niewoli. Ktoś trzasnął drzwiami, ktoś drugi krzyczał nie wiadomo co...

Z trudem wydostała się na mur, skąd Smulski pomógł jej zejść na ziemię.

— Sam — został na murze...

— Niechże się pan pospieszy! — krzyknęła na niego. — Przecież oni już wiedzą żeśmy uciekli!

Ale młody kryminolog trwał niewzruszony.

— Nie... — mruknął. — Teraz to ja chcę się z nimi zobaczyć! — odpowiedział twardo

A zaledwie domówił tych słów — gdzieś z głębi ogrodu zaklaskały strzały rewolwerowe. Jakaś kula stuknęła w mur — tak się przynajmniej wydało pannie Jadwidze...

— Niech pan ucieka! — krzyknęła rozpaczliwie.

Napróżno...

Smulski wyjął już rewolwer, wymierzył i — huknął strzał. Po nim drugi, trzeci i następne szły z taką szybkością, że panna Jadwiga nie mogła ich zliczyć.

A Smulski naładował drugi magazyn... Potem trzeci..

I dopiero gdy strzały z ogrodu ucichły zupełnie, zeskoczył z muru.

— Możemy wracać... — mruknął jakby do siebie.

W oczach miał jakby zacięty błysk, jakiś dziwnie twardy wyraz złości..

— Co panu jest? — zapytała panna Jadwiga — Czemu pan taki zły?

— Nic podobnego — uśmiechnął się nagle do niej. — Musiałem tylko zapłacić tym drabom za to, że na panią rękę podnieśli...

— Tym drabom? To pan wie, co za jedni?

— No, pewnie. To jest stara historia i przywlokła się za mną z Ameryki — machnął ręką. Tamtejsi ludzie lubią zemstę... Przecież gdyby mnie tu utłukli — nikt by się nawet nie domyślał, że ręka, która tem kierowała jest aż w Ameryce...

— A co my teraz zrobimy? — zastanowiła się panna Jadwiga. — Przecież oni za nami będą gonić.

— Myślę, że nie — odparł młody człowiek. — A co zrobimy, to jeszcze nie wiem. Narazie musimy wracać piechotą do Warszawy...

Zaledwie to powiedział na szosie, do której właśnie doszli, zawarczał motocykl Jakiś młody człowiek, który jechał na nim zatrzymał się prawie w miejscu.

— Hallo, Artur — zawołał na ich widok. — Szukamy się od godziny. To był Chaster

— Tak! — roześmiał się młody kryminolog. — Był, ale czy będzie nadal taki sam to wątpię. Pozwoli pani przedstawić sobie mojego przyjaciela: Rudolf Atkinson... Kto mnie więcej szukał..

— Tylko my.. — odpowiedział Atkinson — Nikogo więcej nie zawiadamialiśmy...

— No, to dobrze, bo przynajmniej nie będziemy potrzebowali wracać piechotą do Warszawy. Niech pani siada do koszyka, a ja na tył... Co pani jest?

To ostatnie pytanie było zwrócone do panny Jadwigi, która nagle zachwiała się i byłaby upadła, gdyby nie podtrzymały jej mocne ramiona młodego detektywa.

Okazało się, że dopiero gdy niebezpieczeństwo minęło — odezwały się nerwy panny Jadwigi zbyt naprężone ostatnimi przeżyciami...

Atkinson skoczył po wodę .Zanim jednak wrócił — panna Jadwiga odzyskała przytomność, a raczej tę odrobinę przytomności, której było potrzeba, aby można było umieścić ją w wózku Niemniej jednak chciwie wypiła wodę, którą przyniósł Atkinson i nadrabiała miną:

— Bardzo przepraszam, że jestem taka rozlazła — uśmiechnęła się mile. — Tyle panowie mają ze mną kłopotu...

— A najgorsze to to, że nie może pani do własnego domu wrócić — mruknął Smulski.

— Dlaczego?

— Dlatego, że porwą panią znowu, a my nie możemy pani pilnować — odpowiedział detektyw. — Mamy inne zajęcie bardzo zresztą ważne...

— Chaster? — zapytał Atkinson. — Czy kto inny?

— Kto inny... To będzie dość ciężka przeprawa Ale nie wie pani co, mam nie zły pomysł. — zastanowił się Smulski. — Zaraz.. zaraz,, Aha! Zawieziemy panią do „Nitouche" Zna pani? Nocny lokal w śródmieściu. Jeszcze jest wcześnie więc pani się trochę ponudzi, ale niechże się pani nie da nabrać na żadne wezwania i niech pani tam cierpliwie czeka na nas....

Panna Jadwiga zdziwiła się, ale bez namysłu odpowiedziała:

— Dobrze.. Jedźmy.

Gdy .się już usadowili, motocykl zawarczał i podnosząc tuman kurzu ruszył w stronę Warszawy

Wtedy z za grupki drzew i krzaków, które rozsiadły się tuż przy szosie — pokazał się jakiś człowiek w szarym płaszczu.

Ten wyszedł na drogę i z uśmiechem patrzył za odjeżdżającymi. Znikli mu wreszcie z oczu za jakąś chłopską furmanką, która wyjechała właśnie z bocznej „polskiej drogi"..

Człowiek w szarym płaszczu odwrócił się i powolne kroki skierował w stronę najbliższego urzędu pocztowego. Tu zamówił połączenie z Warszawą, a gdy je uzyskał, rzekł w słuchawkę:

— Już uciekli i w tej chwili jadą motocyklem do Warszawy... Tak. Rozkaz ,

A odłożywszy słuchawkę człowiek w szarym płaszczu zaniósł się szczerym śmiechem i kręcąc głową z podziwu, opuścił urząd pocztowy, nie zważając na to, że się mu bacznie przyglądają urzędnicy, którzy nudzili się przy okienkach

— X —

Sobek wpadł do biura jak burza gradowa.

— Gdzie Wojcieszek? — zapytał przekroczywszy próg.

Handtke poderwał się na nogi.

— Pilnuje... — odpowiedział — Nie odwoływałem go, bo w razie czego miałem go pod telefonem...

— A panżeś co zdziałał? — indagował detektyw, rzucając się na fotel.

— Przywiozłem tu jednego... Stefan Krośniak — odczytał nazwisko z biletu wizytowego

— Po jaką cholerę?

— Czekał na tę pannę z biura... na pannę Potkańską. A ona też porwana,,, — wyjaśniał młody człowiek. — Ten Hołowiński to jednak sprytny facet.

— Niby dlaczego ? — spojrzał zukosa Sobek.

— No bo niezadługo to onby unieszkodliwił pana, mnie, Wojcieszka, Kopystyńskiego, Robaczyńskiego. starego Smulskiego, to później mógłby....

— Nicby nie mógł! — przerwał detektyw — Panie niech mi pan powie, co to jest?

Tu detektyw wyjął z kieszeni maleńki przedmiat.

— Przecież to papieros—Handtke przyjrzał się uważnie. — Tak papieros.

— I to jest właściwie jedyny ślad po przestępcy — odparł Sobek. A czy pan wie, że papierosy może palić każdy człowiek. I czy pan wie, że każdy człowiek może palić papierosy takie i inne? Jakie chce?

— Wiem, ale co to ma do rzeczy? — zdziwił się młody człowiek.

Sobek skrzywił się, jakby poczuł jakiś przykry zapach.

— Bo ja widzisz pan, myślałem inaczej I dlatego pies, który nic nie myśli, pobiegłby w przeciwnym kierunku od tego, w którym pobiegłem ja — rzekł dobitnie

— Więc to nie Hołowiński?

— Nie wiem. Będę wiedział dziś w nocy, a najdalej jutro rano. O ile Wojcieszek pilnował biura Smulskiego należycie — zakonkludował z naciskiem.

Handtke kiwał głową z niedowierzaniem.

— Czy pan się aby nie myli? — zapytał.

— Może się mylę — Ale jak pan myśli kogo lepiej aresztować przez pomyłkę: pana czy Hołowińskiego

— Ja myślę, że jego.

— A ja myślę, że pana, panie Handtke A wie pan dlaczego? Dlatego, że jak się okaże pomyłka — łatwiej wybrnąć z takiej sytuacji. A jakie pan ma dowody rzeczowe, że to Hołowiński?

— Kasa, pieniądze, papieros — wyrecytował jednym tchem młody człowiek

Sobek machnął ręką.

— Co do kasy, to nie mógł mieć do niej kluczy, a jeśli mógł, to na tych samych prawach co każdy inny przestępca. Pieniądze podjął z banku o dziesiątej rano, a papieros. Hm! Wolę o tem nie mówić...

— Dlaczego?

— Bo ja wiem, kto wziął pieniądze i kto zostawił tego papierosa. tylko... nie wiem poco wziął pieniądze i poco zostawił papierosa... — rzekł zagadkowo detektyw — Ale — będę to jutro wiedział. Jutro — albo ja nie jestem ja, tylko mój dozorca.

Dozorca domu, w którym mieściło się biuro Sobka — słynął na całe sąsiedztwo z głupoty. Wobec takiego postawienia sprawy Handtke nie miał innego wyboru tylko uwierzyć, że jego szef jest na najlepszej drodze do wykrycia przestępcy.

— A co powiedzieć temu... Krośniakowi? — zapytał jeszcze Handtke.

Ale Sobek, jakby nie usłyszał pytania — ciągnął dalej:

— Każdy przestępca jest człowiekiem. Czy pan wie, panie Handtke, co to znaczy? To znaczy, że myli się po ludzku. Pies nigdy nie popełnia podobnych omyłek... — Pies — powtórzył zamyślony. — Ale ja nie mam psa, tylko własny nos i... mylę się.

— A co powiedzieć Krośniakowi — zapytał jak echo Handtke.

— Nic! — burknął Sobek. — Niech idzie do wszystkich diabłów! To przez niego ta cała historia!

— Przez niego? — zdumiał się szczerze Handtke.

— A tak! — krzyknął detektyw. — Zna pan takie wiersze: „Biada podrzędnym istotom, gdy wchodzą pomiędzy ostrza potężnych szermierzy"?

— Czy nie zanadto patetycznie pan traktuje tego urzędniczynę?

— Nie, panie! Niech go pan wyrzuci na pysk! Nie chcę go widzieć... — zakonkludował Sobek.

(Dalszy ciąg jutro)

Kto ma rację?

Zatarg o wodę na hali targowej

W dniu wczorajszym na hali targowej doszło do zatargu na tle pobierania wody z publicznych studzien. Jedna z nich znajduje się tuż przy stoiskach z warzywami, skutkiem czego właścicielki tych straganów podczas brania wody, szczególnie do butelek, przez inne osoby — mają stale zalewaną odzież. To też wczoraj jedna z ogrodniczek nie pozwoliła brać wody do flaszki, popierając swoje stanowisko zarządzeniem administracji Hali, która zabrania czerpać wodę do butelek.

Innego jednak zdania był funkcjonariusz policji, który oświadczył, że studnie są publiczne i każdy z nich może korzystać. Zatarg zakończył się ruchem ołówka po kartkach notesu policyjnego na niekorzyść ogrodniczki.



DEKORACYJNY STRÓJ PLAŻOWY. Elegancki płaszcz kąpielowy z białej piki w formie prynceski. Strój plażowy z pogodnego, fantazyjnego materiału w żag lowce i ptaki. Mała trójkątna chusteczka, wiązana pod szyję wykańcza oryginalny ten strój,

Rozkład jazdy autobusów na stacji PIOTRKÓW

Linia Łódź—Piotrków

Z Łodzi				Z Piotrkowa			
godz. 5.40	godz. 11.00*	godz. 16 00	godz. 21.30**	godz. 8.00	godz. 12.40	godz. 18.00	godz. 22.40**
„ 7.30*	„ 13.00	„ 18.00*		„ 9.00*	„ 14.00	„ 19.30*	
„ 9.30	„ 15.00*	„ 20.00		„ 10.50*	„ 16.00*	„ 21.35	

Linia Piotrków—Przygłów—Sulejów

Z Piotrkowa				Z Sulejowa			
godz. 7.15	godz. 12.30	godz. 17.30	godz. 22.55**	godz. 7.00	godz. 11 50	godz. 17.10	godz. 22 05**
„ 9.10	„ 14.40	„ 19.40		„ 8.00	„ 13.10	„ 18.20	
„ 11.10	„ 16.30	„ 21.25		„ 9.50	„ 15.20	„ 20.30	

*) Kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.
**) Kursują tylko w niedziele i święta.

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linji PIOTRKÓW-WARSZAWA

przez Wolbórz, Tomaszów Maz., Rawę Maz., Mszczonów i Nadarzyn

Piotrków Tryb.	9.45	12.10	16.50
Wolbórz	10.11	12.36	17.16
Tomaszów Maz.	11.00	13.30	18.00
Rawa Maz.	11.56	14.25	18.55
Mszczonów	12.40	15.10	19.40
Nadarzyn	13.16	15.46	20.16
Warszawa prz.	13.45	16.15	20.45

WARSZAWA - PIOTRKÓW

Warszawa	7.00	9.00	15.00
Nadarzyn	7.45	9.34	15.34
Mszczonów	8.12	10.12	18.12
Rawa Maz.	8.57	10.57	18.57
Tomaszów Maz.	10.00	12,00	20.00
Wolbórz	10.26	12.26	20.26
Piotrków Tryb. prz.	10.50	12.50	20.50

ROZKŁAD KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ na linji:

Piotrków - Wolbórz - Tomaszów

Piotrków Tryb.	14.00	21.00
Wolbórz	14.26	22.06
Tomaszów Maz. prz.	14.50	22.30

Tomaszów - Wolbórz - Piotrków

Tomaszów Maz.	8.00	15.20
Wolbórz	8.26	15.46
Piotrków Tryb. prz.	8.50	16.10



Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak

Druk „A. Pański, Spadk." Piotr